

GAZETA USTRONSKA

DOŻYNKOWY
KOROWÓD
PIERWSZY
DZWONEK

Nr 36 (317)/97

4 — 10 września

70 gr

ISSN 1231-9651

KULTUROWY ZABIEG

Gwiazdą pierwszego dnia koncertu „Tam gdzie biją źródła” był zespół „Trebnie Tutki” z Białego Dunajca na Podhalu, który wystąpił z Orkiestrą Kiniora. Tworzą go rodzeństwo Krzysztof, Anna, Jan i ich ojciec Władysław Trebuniowie oraz Andrzej Wyrostek. Popularność zdobyli po wydaniu płyty z grupą „Twinkle Brothers” grającą jamajskie roots reggae. W 1994 roku wspólnym koncertem z Orkiestrą Kiniora rozpoczęli działalność jako profesjonalny zespół korzeni. Ich muzyka znajduje się na 14 kasetach i 7 płytach kompaktowych, mają na swoim koncie nominacje do Fryderyków w 1995 i 96 roku, a także tytuł indywidualności '95. Wystąpili m.in. w programach „MdM”, „Swojskie klimaty”, „Oko w oko”, „Wieczór z Alicją”. Zagrali w głośnym filmie Juliusza Machulskiego „Girl Guide”. Sława nie uderzyła im jednak do głowy. Są bardzo otwarci i bezpośredni, chętnie zgodzili się na rozmowę.

— Co pana skłoniło do przyjazdu do Ustronia? Czy słyszał pan o zeszłorocznym koncercie? — pytam Krzysztofa Trebunię.

— Zupełnie przypadkowo włączyłem telewizor i byłem zaskoczony, że w telewizji nadawany jest tak piękny program, i to o normalnej godzinie. Miesiąc lub dwa po koncercie zadzwonił do mnie reżyser mówiąc, że w przyszłym roku chętnie by nas widział na Równicy. A z Józefem Brodą znamy się bardzo dobrze. Byłem jeszcze malutki, gdy obrał tę drogę, z jego synem przyjaźniłem się w przedszkolu. Często spotykamy się na festiwalach muzyki tradycyjnej, folkowej, na przykład w Kazimierzu Dolnym. Nie wiem czy on się do tego przyznaje, ale faktem jest, że to prekursor muzyki folkowej w Polsce.

— Zespół ma wyraźne ciągoty w stronę współczesnej muzyki. Czy te środki wyrazu wam odpowiadają?

— Nasza muzyka jest bardzo żywotna. Chcemy ją grać dla ludzi, do tańca. W momencie, gdy grana jest tylko w filharmonii, na specjalnych festiwalach, skazana jest na martwość. Szkoda, bo przepada wtedy znaczna część specyficznej, góralskiej energii. Staramy się grać tak jak nasi dziadkowie, ale młodzież inaczej dzisiaj słucha muzyki, potrzeba na pewno znacznie więcej decybeli, ale generalnie gramy to samo co kiedyś.

— Czy po „Piersiach”, planujecie wspólne nagrania z kolejnym zespołem rockowym?

— To są takie nasze towarzyskie spotkania, osobiste przyjaźnie i próby. Nie zamierzamy łączyć muzyki góralskiej z rockiem czy jakąkolwiek inną muzyką. Najważniejsze jest, by trwała w tradycyjnej formie. Jednak żeby przetrwać musi się rozwijać, tak jest ze wszystkim. Góralskie granie i śpiewanie zawsze w jakiś sposób się rozwijało, a dziś nie wiadomo dlaczego niektórzy chcieliby je zamknąć w skansenie w górach i najlepiej postawić tam kogoś, żeby tej tradycji strzegł. My staramy się tworzyć Nową Muzykę Góralską i na przykład „Duety miłosne”, które tutaj słyszeliśmy, to są zupełnie nowe utwory, współczesne, ale tradycyjnie góralskie.

— Czy waszą muzykę, stroje, kulturę pokazujecie tylko na festiwalach, czy jest żywa na co dzień? (cd. na str. 2)



O dożynkach piszemy w środku numeru.

Fot. W. Suchta

Obradowała Rada Miejska

PO POWODZI

W piątek, 22 sierpnia odbyła się sesja Rady Miejskiej. Obrady prowadził przewodniczący RM Franciszek Korcz.

Po oficjalnym otwarciu sesji, stwierdzeniu prawomocności i ustaleniu porządku obrad, Alojzy Sikora skrótkowo przedstawił protokoły nr XXXVII i XXXVIII z sesji odbytych w dniach 27 czerwca i 8 lipca. Przyjęto je bez uwag.

Następnie z zapytaniem wystąpili mieszkańcy Ustronia. Antoni Kędzior z Lipowca podziękował za szybką interwencję i naprawienie ul. Podgórskiej. Niestety ciągniki i cięższe pojazdy zapadają się w wyłożoną żużlem nawierzchnię. Naczelnik Wydziału Inwestycyjnego Andrzej Siemiński wyjaśnił, że wkrótce dowieziony zostanie materiał, który zagęści podłoże. A. Kędzior poprosił także o włączenie ul. Podgórskiej do planu napraw popowodziowych. Franciszek Korcz powiedział, że na razie ulica będzie naprawiana z doskoku, i na pewno nie umknie uwadze Rady. Przewodniczący

(cd. na str. 4)

NIEGROŹNE UPAŁY

Po lipcowych upałach nastąpiła sierpniowa susza. Wiele mówi się o zagrożeniu pożarowym. Jak poinformowała nas Straż Pożarna, mimo sierpniowych upałów nie ma takiego zagrożenia. W ostatnim czasie nie pojawiło się więcej pożarów, niż zazwyczaj. Nie działa się nic szczególnie mówią strażacy.

bar UTROPEK
ZAPRASZA NA

festyny
w każdy piątek
sobotę i niedzielę
18⁰⁰

OD CZERWCA 97

KULTUROWY ZABIEG

(cd. ze str. 1)

— Wszyscy wyrosliśmy w rodzinie góralskiej. Nie ważne, że skończyliśmy studia. W każdym domu góralskim mówi się gwarą i zazwyczaj pielęgnuje się tradycje rodzinne. Śpiewek i tej muzyki uczyliśmy się jeszcze od dziadków i mamy nadzieję, że nasze dzieci, tak samo będą miały okazję uczyć się tego od nas.

— **Zauważono, że na festiwalach muzyki ludowej zespoły dziecięce i młodzieżowe przyjeżdżają głównie z południa, z gór. Dlaczego tak się dzieje?**

— Górale są bardzo przywiązani do swojej tradycji, uważają, że ich muzyka, ich zwyczaje są najlepsze. Ortodoksi góralscy twierdzą nawet, że inna muzyka, to nie muzyka. Może się to wydawać śmieszne, ale pomaga przetrwać naszej kulturze. Ten upór, to przywiązanie do muzyki, do tradycji, nazywane jest u nas „matura”. Nie „natura”, ale właśnie „matura”. Każdy z nas tę maturę góralską ma i chodzi o to, by nie zabrakło jej dzieciom. Staramy się świadomie uczyć młodzież. Tata, z wykształcenia pedagog, parę pokoleń muzykantów już wychował. Cztery lata temu ja też zacząłem uczyć grać dzieci. Mówiłem, że pielęgnuje się tradycję, jednak nie wszędzie i nie wszystko da się już z domu rodzinnego wynieść. Młodych trzeba trochę nauczyć w szkole i w kołach muzyki góralskiej. Rosną mi pomalutku dobrzy muzykanci, ostatnio wygrali nawet festiwal. Myślę, że kiedyś w przyszłości będą grać za nas.

O rozmowę poprosiliśmy również Annę Trebunę.

— **Czy na wszystkich waszych koncertach panuje taka atmosfera?**

— Jest różnie. Gdy gra się w zamkniętych salach, gdzie wszyscy siedzą, na początku trudno rozruszać publiczność.

— **Jak odbieracie popularność, którą się cieszyacie?**

— Trochę już się przyzwyczailiśmy. Staramy się żyć jak przedtem, nie zmieniać zainteresowań, z tym, że teraz jeździmy na koncerty i czasem jest to męczące, ale daje sporo satysfakcji.

— **Na ile czujecie się profesjonalnymi muzykami?**



W trakcie koncertu na Równicy.

Fot. W. Suchta

— Zaczynaliśmy jako muzycy ludowi, graliśmy na niewielkich imprezach dla turystów, na weselach. Potem po nagraniu z Jamajczykami zaczęto zapraszać nas na koncerty. Grając z Kiniorem cały czas się szkolimy.

— **Czy przypuszczała pani, że młodzież może się tak bawić na waszym koncercie?**

— Z początku, gdy zapraszano nas na koncerty, gdzie grały zespoły rockowe, obawialiśmy się reakcji publiczności. Okazało się jednak, że zawsze było sympatycznie. Teraz otuchy dodaje nam Orkiestra Kiniora. Profesjonalizm tkwi w nich, w nas jest więcej tradycji.

— **A czym jest dla was tradycja?**

— Cały czas gramy tradycyjne melodie, czasem przeplatamy to czymś nowym, ale gdy jeździmy sami na koncerty, brzmimy bardzo tradycyjnie. Nowe kompozycje też utrzymujemy w charakterze muzyki góralskiej.

— **Czy na Podhalu nie wytykają wam, że gracie zbyt nowoczesnie?**

— Czasem tak. Szczególnie wytykają nam to górale starsi, tkwiący w tradycyjnym regionalizmie. Uważamy, że byłoby to zatrzymanie się w skansenie. Ograniczenie się tylko do tego, co grano sto lat temu, byłoby sztuczne. Dziś młodzież góralska na weselach bawi się przy innej muzyce i trochę byłoby smutno gdyby muzyka tradycyjna pozostała tylko na festiwalach i dla turystów.

— **Skąd wzięliście się na Równicy?** — pytamy Włodzimierza Kiniorskiego.

— Zaproszono nas. To są korzenie, a wiadomo, że Trebunie to korzenie góralskie. U nas, w Górach Świętokrzyskich trudniej jest o takie tradycje. Jest to jednak zderzenie dwóch gór: najwyższych w Polsce i najstarszych w Europie.

— **Zdaniem pana, lepiej się gra w górach?**

— Nie wiem. Może to jest związane z powietrzem. Każdy klimat stworzony przez publiczność jest inspirujący.

— **A jest pan zadowolony z dzisiejszego występu?**

— Można zawsze grać lepiej i ciekawiej. Przedstawiliśmy nową wersję z perkusją. Właściwie była to premiera. Cieszy nas, że publiczność się bawi, tańczy, to jest najlepszy rezonans.

— **Jaką przyszłość widzi pan przed koncertami na Równicy?**

— Wszystko ewoluuje. Wszystko maksymalnie się miksuje. W sztuce nie ma ograniczeń, a poprzez totalną integrację globalną następuje mieszanie się kultur. Myślę, że takie koncerty mają przed sobą przyszłość.

— **Już w latach 60. w polskiej muzyce młodzieżowej próbowano stosować elementy muzyki ludowej. Co pan sądzi o takich zespołach jak np. Skaldowie?**

— Wtedy była to adaptacja, teraz to już zabieg kulturowy. Dawniej było to na bazie czegoś, jakiegoś klimatu. Hasło „Polska młodzież śpiewa polskie piosenki” było bardzo ładne. Oczywiście Skaldowie pięknie grali, była to nowa jakość. Jeżeli chodzi jednak o cały świat, to dopiero dziś taka sytuacja jest możliwa, że słucha się muzyki etnicznej, łączy się ją, że ma to rację bytu. Dziś każda muzyka, każdy muzyk może zaistnieć. Dawniej była to propozycja lokalna.

Rozmawiali: Monika Niemiec i Wojsław Suchta

TO I OWO Z OKOLICY

KS „Olimpia” Golezów ma w swej historii wiele pięknych kart. Najwięcej sukcesów przysparzali narciarze oraz siatkarze. Obecnie klub prowadzi sekcję piłki nożnej, piłki siatkowej, narciarską i szachową. Dobre wyniki uzyskują młodzi siatkarze.

2 Gazeta Ustrońska

50-lecie obchodzi w br. Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Organizacja najlepsze lata ma za sobą. Obecnie TKKF działa w naszym regionie jedynie na terenie Cieszyna.

W Kopalni Surowców Skalnych w Wiśle-Oblązcu zaczęto stosować do rozbijania dużych brył skalnych, tzw. piorun. Jest to unikalna metoda elektrohydrauliczna, która nie powoduje generowania fali akustycznej i rozrzutu kamieni.

Ponad 200 lat liczy zameczek w Drogomyślu. Ten zabytkowy obiekt na przestrzeni lat pełnił różne funkcje. Była w nim dyrekcja stadniny koni i wiejski ośrodek zdrowia. Obecnie w zamczku mieści się Dom Pomocy Społecznej dla upośledzonych.

Dolina Bukowej w Brennej wzięła swą nazwę od lasów bukowych porastających jej zbocza. Prowadzi tędy szlak turystycz-

ny na przełęcz Karkoszczonek, gdzie znajduje się granica między Brenną a Szczyrkiem. Tędy prowadzi także szlak pielgrzymkowy na tzw. Górkę, będącą miejscem kultu maryjnego.

Połowania reprezentacyjne były modne w cieszyńskim regionie w okresie międzywojennym. Do zajęcy i bażantów w lasach Pruchnej strzelali m.in. prezydent Mościcki i gen. Rydz-Śmigły. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

PKS w Cieszynie postanowił od 1 września zawiesić kurs autobusu do Krakowa, który z Wisły wyjeżdża o godz. 17.30. Również od 1 września zmieniono czas odjazdu autobusów do Cisownicy z godz. 15.20 na godz. 15.50 i z godz. 14.40 na godz. 15.30.

Jak informuje Rejon gazowniczy 10 września od godz. 8.00 do godz. 16.00 nastąpi przerwa w dostawie gazu dla mieszkańców Ustronia.

Na ślubnym kobiercu stanęli:
23 sierpnia 1997 r.

Aneta Biernat - Ustron i Rafał Cholewa - Ustron
Dorota Handzel - Ustron i Przemysław Fijak - Skoczów
Bożena Brach - Mazańcowice i Grzegorz Przybyła - Ustron

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Marianna Brancek, lat 80, ul. Malinowa 4
Maria Cholewa, lat 80, ul. Obrzeźna 10
Maria Tyszkowska, lat 93, ul. Cholewy 10



Podczas Dożynek swój tomik poezji podpisywała Wanda Mider.
Fot. W. Suchta

PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowania gazdom dożynek za godne prowadzenie uroczystości Święta Plonów, zaproszonym gościom za udział, sponsorom za finansowe wsparcie, artystom za wspaniałe występy, mieszkańcom, kuracjom i wczasowiczom za liczne przybycie oraz głównym bohaterem tego dnia — rolnikom, za uczestnictwo w barwnym korowodzie.

Komitet Organizacyjny Dożynek

USTROŃ W GRAFICE BOGUSŁAWA HECZKO



Ratusz tak wyglądał przed 1964 r., kiedy to po pożarze dobudowano piętro.

KRONIKA POLICYJNA

21.08.97 r.

O godz. 12 w Polanie na ul. 3 Maja kierujący citroenem mieszkaniak Chelmka najechał na opła kierowanego przez mieszkańca Rudy Śląskiej. Sprawcę kolizji ukarano mandatem 100 zł.

21.08.97 r.

O godz. 13.45 na ul. Równica rowerzysta z Jastrzębia zderzył się z ładą kierowaną przez mieszkańca Gierałtowic. Rowerzystę ze złamaną ręką przewieziono do szpitala w Cieszynie. Postępowanie w toku.

21.08.97 r.

Na os. Centrum nakryto „pajęczarza”. Jeden z mieszkańców bloku doprowadził sobie prąd do domu z gniazdka w piwnicy. Wpadł gdy nastąpiło zwarcie i z „pajęczyny” zaczął wydobywać się swąd.

21.08.97 r.

O godz. 18.50 na skrzyżowaniu ulic Wczasowej i Wiślańskiej kierujący hundajem wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadza do kolizji z audi. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku, jednak ustalono jego personalia i sprawę skierowano do kolegium.

21.08.97 r.

O godz. 22 mieszkanka ul. Wiślańskiej zgłosiła wybite szyby w jej domu. Szkody ustalono na ok. 350 zł. Postępowanie w toku.

22.08.97 r.

O godz. 14.25 na ul. Daszyńskiego doszło do kolizji dwóch fiatów 126 należących do mieszkańca Ustronia i mieszkanki Bielska-Białej. Ustroniaka ukarano mandatem.

24.08.97 r.

Na ul. 3 Maja VW polo kierowany przez mieszkańca Wisły najechał na tył poloneza kierowanego przez mieszkańca Katowic. Sprawcę kolizji ukarano mandatem 40 zł.

24.08.97 r.

O godz. 21.10 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Golezowskiej doszło do tragicznego wypadku drogowego. Wyjeżdżające od strony Kozakowic pięćseto wyjechało wprost pod rozpędzone BMW. Zderzenie było tak mocne, że samochody zatrzymały się dopiero 30 m dalej. Na miejscu zginęły dwie osoby, kierująca pięćseto i siedząca obok pasażerka. Siedzące z tyłu dziecko zostało ciężko ranne. Ranny jest także czwarty pasażer pięćseto i dwie osoby z BMW.

25.08.97 r.

O godz. 17.55 na ul. Skoczowskiej jadący skodą wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z pięćseto. Sprawcę kolizji ukarano mandatem 80 zł.

26.08.97 r.

O godz. 12 w domu wczasowym „Przodownik” zatrzymano oszusta poszukiwanego listami gończymi kilku prokuratur. (m.p.)

STRAŻ MIEJSKA

22.08 — Podczas kontroli stwierdzono, że warsztat blacharski przy ul. Daszyńskiego prowadzi działalność bez wymaganych uzgodnień z nadzorem budowlanym i ochroną środowiska. Za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów i brak czystości nałożono mandat 200 zł.

— Nałożono trzy mandaty po 20 zł dla kierowców parkujących na wale rzeki Wisły.

23.08 — Kontrolowano ruchome punkty sprzedaży kurczaków. W jednym przypadku za rażące naruszenie zasad prowadzenia takiego punktu skierowano wniosek do kolegium.

24.08 — Ośmiu kierowców parkujących na wale rzeki Wisły ukarano mandatami na łączną

kwotę 165 zł. 20 kierowców poczyniono.

25.08 — Kierowcę samochodu dostawczego ukarano mandatem w wysokości 40 zł za utrudnianie ruchu na Polanie.

— Za parkowanie na wale Wisły nałożono dwa mandaty na łączną kwotę 65 zł.

26.08 — Trzech kierowców ukarano mandatami o łącznej kwocie 55 zł za parkowanie na wale rzeki Wisły.

27.08 — Przy ul. Wiśniowej zlokalizowano kolejny warsztat samochodowy prowadzony bez wymaganych uzgodnień z nadzorem budowlanym i ochroną środowiska. Prowadzącego warsztat ukarano mandatem w wysokości 200 zł.

28.08 — Czterech kierowców ukarano za parkowanie na wale Wisły. Łączna suma mandatów - 115 zł. (mn)

PO POWODZI

(cd. ze str. 1)

Rady Osiedla Polana - Jaszowiec **Henryk Gabzdyl**, pytał czy do listy zniszczeń popowodziowych wciągnięta zostanie znajdująca się w coraz gorszym stanie droga na Jaszowiec. Dowiedział się, że ponieważ jest to droga prywatna nie może znaleźć się w spisie dróg miejskich. Tutaj H. Gabzdyl zaznaczył, że mieszkańcy chcą się zrzec prawa własności. F. Korcz wyjaśnił, że jest to rozwiązanie, ale musi być przeprowadzone zgodnie z formalnymi wymogami. Droga na Jaszowiec będzie brana pod uwagę w ramach drobnych remontów popowodziowych.

Szczególnym momentem 39. sesji było przyjęcie delegacji, w skład której wchodził ksiądz **Alojzy Wencepel**, **Idalia Kubica** oraz matki z Wrocławia, które obecnie przebywają wraz z pociechami w Ustroniu. Delegacja złożyła najserdeczniejsze „Bóg zapłać” wszystkim ludziom dobrego serca, władzom miasta, placówkom kulturalnym, szefom domów wczasowych, właścicielom firm, dzięki którym w sumie 461 dzieci z zalanych terenów mogło wyjechać z obszaru klęski wypocząć w spokojnym Ustroniu. Zwrócili się także o dalszą pomoc szczególnie potrzebną przed zimą. Franciszek Korcz ze łzami w oczach powiedział:

— **Byłem i widziałem ile tam się dobra robiło.** Dodał też, że podziękowania należą się nie radnym i władzom, ale całemu sztabowi zaangażowanemu w akcję na Polanie. Obiecał, że będzie o nich pamiętał. **Jerzy Baldys** stwierdził, że Rada powinna przyczynić się do pomocy i zaproponował uchwałę, na mocy której diety radnych przekazane zostaną dla powodzian.

Następnym punktem obrad było przedstawienie informacji o przebiegu powodzi oraz likwidacji jej skutków. Zastępca burmistrza **Tadeusz Duda** uzupełniając przedstawioną radnym informację powiedział, że usuwanie skutków powodzi to zadanie nie tylko na bieżący rok, ale też na lata następne. Zaznaczył, że 30 lipca odbyła się narada Komitetu Przeciwpowodziowego, który przypomniał administratorom cieków wodnych na terenie miasta, że do nich należy naprawa. Wspomniał też o współpracy z gminą Lubomia i wyraził nadzieję, że będzie ona kontynuowana. — **Nie sposób wymienić wszystkich zaangażowanych w akcję przeciwpowodziową** — mówił — **ale trzeba podkreślić, że mieszkańcy znacznie przyczynili się do obniżenia kosztów całej akcji.** Mówiąc o kosztach zaapelował o zakup sprzętu dla Ochotniczych Straży Pożarnych i Komitetu Przeciwpowodziowego, ponieważ nie da się prowadzić akcji bez odpowiednich butów i łączności. Zaznaczył też, że często stosowane są niewłaściwe rozwiązania budowlane, które w wypadku klęsk żywiołowych stwarzają zagrożenie i szkody. Przykładem może być ul. A. Brody. Na koniec poinformował, że spośród mieszkańców którzy wystąpili z wnioskiem o przysługujące odszkodowanie w wysokości 3 000 zł komisja zakwalifikowała jedno gospodarstwo. **Henryk Hojdysz** stwierdził, że podobnie jak cały kraj, Ustronie nie jest przygotowane ani organizacyjnie ani sprzętowo do zwalczania klęsk żywiołowych. Zwrócił uwagę, że Komitet Przeciwpowodziowy nie ma zdolności prawnych do podejmowania decyzji finansowych i jeśli je podejmuje musi to robić nieoficjalnie. **Anna Boro-wiecka** wskazała na to, że przyczyną wielu zalań była zła gospodarka ciekami wodnymi. Zaapelowała do władz miasta by kontrolowały i do-



Ulica A. Brody w lipcu często zamieniała się w potok.

Fot. W. Suchta

4 Gazeta Ustronńska

pilnowały administratorów, którzy powinni zadbać o czystość i przepustowość potoków i cieków wodnych. Jest członkiem komisji badającej straty popowodziowe i zwraca uwagę, że osoby nie zakwalifikowane do otrzymania odszkodowań, nie chcą się ubiegać o pieniądze, chcą tylko uregulowania cieków, by móc spać spokojnie. Dodała, że przez 10 lat nie się w tej sprawie nie robi i każdy większy deszcz jest dla nich koszmarem. Uważa, że bez względu na koszty sprawa musi być uregulowana. **Halina Dzierżewicz** stwierdziła, że mieszkańcy sami są sobie winni. Budują nielegalnie, zaśmiecają rowy i potoki, a potem narzekają. Obszar ulicy Stawowej i Cieszyńskiej to naturalne poldery Ustronia, a teraz są zarośnięte. Zaapelowała do społeczeństwa, by sami od siebie coś zrobili. **Lesław Werpachowski** zarzucił, że przedstawiona na sesji informacja jest niekonstruktwna. Domagał się konkretów, a nie stwierdzeń, że sami jesteśmy sobie winni. Mówił: — **Zaczniemy myśleć poważnie, a nie tylko udawać, że poważnie myślimy. Ponarzekamy i pójdziemy, a tu trzeba konkretnych wniosków i decyzji.** Dyskusja o newralgicznych miejscach na terenie miasta trwała dość długo. **Kazimierz Hanus** stwierdził jednak, że miejsca te są znane od dawna, a zadbać trzeba o to, by ich zlikwidowanie ująć w następnym budżecie. Zarząd Miasta został zobowiązany do opracowania raportu, w którym znalazłyby się konkrety dotyczące organizacji działań, koniecznych zakupów, napraw i modernizacji na terenie miasta mających uszczelnić jego mieszkańców przed klęskami żywiołowymi, nie tylko powodzią, a także w ich zwalczaniu. **Michał Jureczok** zwrócił uwagę na jeszcze jedno miejsce, od którego zależy właściwie byt naszego miasta. Zgłosił wniosek, by na całej długości rzeki Wisły znajdującej się na terenie Ustronia sprawdzić tamy, gdyż nie wiadomo czy nie zostały uszkodzone. W razie wylania Wisły straty w mieście będą olbrzymie. Kolejny wniosek dotyczył zapory w Czarnym. Jako mieszkańcy blisko położonego miasta mamy prawo wiedzieć ile wytrzyma. T. Duda odpowiedział, że ostatnie opady były doskonałym sprawdzianem dla zapory. Wytrzymała i wytrzyma nawet następne tak duże wypełnienie. Nie wiadomo tylko jak zareaguje na długotrwałe obciążenie. Dlatego czynione są starania by otrzymać oficjalne oświadczenie Komisji Wielkich Zapor, że w przypadku takiego a takiego kataklizmu tama wytrzyma lub nie. Zwrócono się też z pytaniem, czy naprawa źle zbudowanych przejazdów na ul. A. Brody, które spowodowały dwukrotne wylanie, odbędzie się na koszt miasta czy mieszkańców. T. Duda odpowiedział, że oczywiście mieszkańców, czyli osób winnych. Następnie przegłosowano wniosek o przekazaniu diet radnych na pomoc dla powodzian. **Włodzimierz Chmielewski** zaapelował o przeznaczenie sumy na nie uregulowane płatności domów wczasowych. Wyjaśnił, iż ośrodki pokryły znaczną część kosztów związanych z pobytem dzieci powodzian, jednak nie są w stanie udźwignąć całego ciężaru. K. Hanus poparł ten wniosek, gdyż jak powiedział miasto nie ma żadnych formalnych możliwości, by jakoś wspomóc miejscowe domy wczasowe. H. Dzierżewicz uznała natomiast, że pieniądze powinny pójść na bardziej konkretny cel, np. odbudowa szkoły czy szpitala. **Karol Kubala** popierając przedmówczynię dodał, że ośrodki pomagały, a teraz same chcą pomocy. Wniosek W. Chmielewskiego przyjęto większością głosów, przy jednym wstrzymującym się.

Następnie H. Hojdysz podsumowując informację o wykonaniu budżetu stwierdził, że budżet jest wykonany poprawnie, tak po stronie wydatkowej jak i dochodowej. Pewne odchylenia nie mają merytorycznego znaczenia.

W trakcie dyskusji nad zmianami w budżecie miasta na 1997 rok, wyniknęła kwestia remontu sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej Nr 2. Wszyscy zgodzili się, że problem musi być rozwiązany, choć brakuje na to pieniędzy. W związku z trudnościami finansowymi Jerzy Baldys podjął się społecznie pełnienia funkcji inspektora nadzoru. Przyjęto także zmiany uchwały dotyczącej szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie Ustronia oraz zmiany planu sieci szkół podstawowych i granicy ich obwodów ze względu na konieczność włączenia dodatkowych ulic. Do tego punktu obrad włączono również uchwalenie wniosku skierowanego do Urzędu Wojewódzkiego o przyznanie środków do usuwania skutków powodzi. Z wnioskiem takim musi wystąpić Rada Miasta, dlatego znalazł się on na sesji. Koszty akcji przeciwpowodziowej i potencjalne wydatki na usuwanie strat w Ustroniu obliczono na ponad 300 000 zł. K. Hanus zaznaczył jednak, że jest to 10% sumy, którą dysponuje wojewoda i jest mało prawdopodobne, by z tej dotacji można było pokryć wszystkie wydatki.

Następna sesja Rady Miejskiej odbędzie się w piątek, 26 września.

Monika Niemiec



Fot. W. Suchta

PIERWSZY DZWONEK

— Napiszcie tłustym drukiem, dużymi literami, że od 1.01 do 31.08 tego roku nie się nie dzieje: w szkole jest ciasnota, a rozbudowa się zatrzymała. Nie ma tam ani jednego robotnika — dowiadujemy się w SP-1.

Szkola powita nowy rok z nadzieją, że wreszcie coś się w budowie ruszy. Po raz pierwszy dzwonek usłyszy w murach „jedyński” 55 dzieci. Z zajęć pozaszkolnych uczniowie będą mogli wybrać m.in. zespół „Równica”, język niemiecki, zajęcia informatyczne.

W SP-2 przeprowadzany jest teraz remont sali gimnastycznej, który zakończony zostanie jesienią. Rok szkolny rozpocznie tam 88 pierwszoklasistów. — Pieniądze by były — informują nas w SP-3. — Szkoła prowadziła przez prawie całe wakacje kolonie, gościła także grupę powodźian z Wrocławia. Zarobione pieniądze zostaną przeznaczone na remonty, m.in. sali gimnastycznej. Szczególnych zmian, jeżeli chodzi o zajęcia szkolne nie będzie.

W Polanie do pierwszej klasy pójdzie 23 uczniów, w Dobce 7.

W szkole w Lipowcu będzie 22 pierwszoklasistów. Na pytanie o problemy, z którymi trzeba się będzie borykać od września, bez wahania opowiadają w SP-5: Tylko pieniądze! Jeżeli ma się dobrą kadrę, która pracuje efektywnie, potrzeba tylko pieniędzy. Szkoła także przyjmowała kolonie, a z zarobionych funduszy ma zamiar przeprowadzić remonty.

Nowy rok po raz pierwszy rozpocznie w SP-6 w Nierodzimiu 32 dzieci. Życzeniem na nadchodzący rok jest najogólniej mówiąc bezpieczeństwo. Po prostu mówią: By było bezpiecznie.

W siedmiu placówkach przedszkolnych z zajęć korzystać będzie 469 dzieci. Wszyscy chętni zostali przyjęci.

— Wszystkie placówki są przygotowane do nowego roku szkolnego. Zarówno szkoły, jak i przedszkola — powiedziała nam Danuta Koenig, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki. (am)

BEZ KUBŁÓW

Pecha miała mieszkanka Sosnowca podrzucająca śmieci do kontenerów na surowce wtórne. Gdy wyrzucała reklamówkę obok przejeżdżała straż miejska. Sprawczynię porzucenia przyłapano więc na gorącym uczynku. Okazało się, iż w Ustroniu posiada kamping przy ul. Nadrzecznej. Strażnicy postanowili sprawdzić co robią ze swoimi śmieciami inni właściciele kampingów przy ul. Nadrzecznej. Żaden z nich nie posiadał kubła na śmieci. Byli to zazwyczaj mieszkańcy Górnego Śląska,

którzy tłumaczyli, że śmieci z kampingów wywożą do swych miejscowości i tam wyrzucają do kubłów. Dziwne to, gdyż wszyscy uiszczają opłaty za wywóz śmieci, więc wystarczyłoby zaopatrzyć się w kubel, a gdy się wypełni odpadami wystawić go przed bramę i o nic więcej się nie martwić. Trudno też uwierzyć, by ktoś worki ze śmieciami woził na Śląsk. Wszystko to sprawia, że w kontenerach na surowce wtórne znajdują się nie posegregowane śmieci, często wyrzuca się je także do lasów, przydrożnych rowów. Przy ul. Nadrzecznej strażnicy nakazali właścicielom zakup kubłów.

DZIĘKUJEMY!

Na przełomie lipca i sierpnia w Ustroniu Polanie nie było rodziny, która by w jakimś stopniu nie uczestniczyła w wielkiej akcji pomocy powodźian. Nad wszystkim pieczę sprawował ksiądz Alojzy Wencepel. Ludzie nie tylko przynosili dary i pieniądze, ale również poświęcali wolny czas, aby dzieci z Wrocławia i okolic Raciborza przebywające w ustronńskich domach wczasowych i Szkole Podstawowej nr 3, miały zapewnione nie tylko posiłki i noclegi, ale także mogły w maksymalnym stopniu skorzystać z ustronńskich atrakcji. Młodzież z parafii Dobrego Pasterza i z sąsiednich parafii dniem i nocą pracowała, by wypełnić czas dzieciom, które przeżyły tragiczne chwile. Zorganizowanie dzieciom licznych imprez nie byłoby możliwe bez pomocy wielu osób, którym pragniemy złożyć w tym miejscu podziękowanie. W szczególności:

- ks. Alojzemu Wencepłowi za nadzorowanie akcji,
 - burmistrzowi Tadeuszowi Dudzie za załatwienie dwóch autobusów, pomoc w zorganizowaniu wielu imprez i służenie radą,
 - dyr. SP-3 Leszkowi Szczypce za fachową pomoc we wszystkich istotnych sprawach,
 - posłowi Kazimierzowi Wilkowi za pomoc w rozwiązywaniu problemów finansowych,
 - Michałowi Bożkowi za pomoc rzeczową i finansową,
 - Państwu Lechichom za pomoc w przywiezieniu dzieci,
 - radnemu Włodzimierzowi Chmielewskiemu za bezpłatne przyjęcie do domu wczasowego „Mazowsze” matek z dziećmi,
 - dyrekcjom DW Tulipan, Orlik, Kolejarsz, Dąb, Nauczyciel, Globus, Relaks, Jaskółka, Stok, Zagłębie za bezpłatne przyjęcie dzieci z terenów zalanych,
 - dyrekcji DW Sasanka za pomoc rzeczową,
 - wszystkim rodzinom, które otworzyły drzwi swoich domów dla powodźian,
 - Nadleśnictwu za bezpłatne udostępnienie pola biwakowego w Dobce,
 - kierownikowi lunaparku w Polanie za podarowanie 310 biletów na karuzelę,
 - lekarzom i pielęgniarkom za medyczną opiekę,
 - Straży Miejskiej za udostępnienie CB,
 - piłkarzom Odry Wodzisław za zorganizowanie w DW Mazowsze spotkania z dziećmi i podarowanie plakatów i kalendarzy,
 - właścicielom firm i instytucji oraz osobom prywatnym za pomoc w załadunku, rozładunku i sortowaniu darów,
 - osobom, dzięki którym dzieci bezpłatnie skorzystały z wyciągu na Czantorię, basenów w Domu Zdrojowym na Zawodziu, basenu w DW Mazowsze, wystawy węży i pajaków w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”,
 - Stowarzyszeniu Ekumenicznemu „Dzieło Miłosierdzia” i jego prezes Idalii Kubicy za koordynację działań.
- Młodzież z parafii Dobrego Pasterza.

DZIECI Z „RÓWNICY”



Od lewej: Patrycja Zwierniak, Zofia Juroszek, Joanna Demel i Aneta Kohut. Fot. W. Suchta

USTROŃSKIE DOŻYŃKI '97 • USTROŃSKIE DOŻYŃKI '97



Fot. W. Suchta

„Właśnie zbliża się do państwa korowód dożynkowy. Już za chwilę przemaszerują scenki rodzajowe ukazujące ciężką pracę rolnika. Zapraszamy na kołocz i miodonkę”. — rozległo się z megafonu w niedzielę, 24 sierpnia.

Od wielu lat dożynki są prawdziwym świętem dla ustrońiaków. Mimo, iż przybywa turystów, wśród widzów oglądających korowód i uczestników zabawy w Parku Kuracyjnym, przeważają mieszkańcy naszego miasta. Jest to jedyna impreza w roku, na którą wybierają się tak licznie. Dożynki to także święto rodzinne, bo bez względu na wiek i gusta, familijnie wyruszamy do amfiteatru. Oczywiście przede wszystkim jest to święto plonów i wszystkich rolników.

Tegoroczny korowód zawierał rekordową liczbę scenek - 96. Jak powiedział przewodniczący Komitetu Dożynkowego zastępca burmistrza **Tadeusz Duda**, do setki jeszcze trochę brakuje, ale może już w przyszłym roku się uda. Barwny pochód otwierały dzieci

*Skończyło się żniwowanie
czas na grillowanie.*

gazdów ubrane w stroje ludowe. Potem zaprezentował się najróżniejszego rodzaju sprzęt rolniczy. Pojazd firmowany przez Polski Związek Wędkarski ozdobiony był wielką, dmuchaną żabą z napisem „Kiss me”. Członkowie ustrońskiego koła Polskiego Związku Pszczelarzy częstowali miodem. Spółdzielnie mleczarskie zachwalały swoje produkty. Przed publiką przejechały dzieci zgromadzone wokół wielkiego, pięknie ułożonego snopka, siewcy sypali ziarnem, a właściciel kozy częstował, a właściwie przysłał wkoło mlekiem. Oprócz mleka oglądający obsypywani byli też kiszoną kapustą. Rzucił nie byle kto, bo sam „Michał Gorbaczow”. Obok niego jechała beczka, w której pracowicie ktoś deptał. Wszędzie było gwarno, a najwięcej hałasu robiły jak zwykle cepy. Oprócz koni podziwiać można było owce i czarne, małe świnki. Myśliwi pozdrawiali wszystkich swoim „Darz bór” i głośno strzelali. Na



Fot. W. Suchta

licznie zgromadzonych na chodnikach ludzi czekała jeszcze ochłoda ze strażackiej sikawki oraz diabelskie widły.

Ustrońska tradycja każe, by gazdami dożynek, co roku zostawali gospodarze z innej dzielnicy. Honorowymi gośćmi uroczystości byli ubiegłoroczni Gazdowie **Wanda i Franciszek Burawowie** z Nierodzimia, tegorocznymi **Bogusława i Ludwik Pniokowie** z Lipowca. Już po oficjalnych uroczystościach poprosiliśmy gazdów o chwilę rozmowy. Na początku powiedzieli, że byli bardzo zaskoczeni tym wyróżnieniem i nigdy by się nie spodziewali, że zostaną gazdami.

*Jadał Jasio sery, masło
teraz jest już wielkim gazdą.*

— Czy mieliście państwo jakąś treść, obawy?

— Nie.

— Jakie obowiązki spoczywają na gazdach?

— Trzeba zaprezentować się w korowodzie, upiec kołacz, dzielić nimi i częstować gości, odebrać chleb i wieniec dożynkowy.

— Jak wygląda państwa gospodarstwo?

— Jest to średnie gospodarstwo, ma 9,4 ha. Od 1979 pracujemy na nim samodzielnie. W tej chwili mamy 8 krów dojnych, 4 jałówki, 4 cielaki i jeszcze tak dla rozrywki 6 świniaków. Nastawiliśmy się głównie na produkcję mleka. Uprawiamy zboża na paszę i siano, tylko dla potrzeby gospodarstwa, nie sprzedajemy. Są jeszcze ziemniaki, buraki.



Fot. W. Suchta

— Udały się tegoroczne żniwa?

— Siano dobrześmy sprzątli i w ogóle nie możemy narzekać. Mimo to, że lipiec był deszczowy, woda nie zaszkodziła naszym uprawom, no może trochę burakom. Na same żniwa pogoda trafiła i zbiory mamy dobre. Właściwie już można wypoczywać.

— Czy dzieci będą kontynuować tradycje rodzinne?

— W synie widać pociąg, choć jest jeszcze mały, córki też chętne. Myślę, że tak.

*„Harnaś” kosi, grabi
gdzie „Ursus” nie poradzi.*

Występy w amfiteatrze rozpoczęli laureaci majowego XIV Ogólnopolskiego Festiwalu Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych — orkiestra ze Starej Wsi. Kapelmistrz witając publiczność szczególnie wyróżnił posłankę **Grażynę Staniszewską**. Oprócz niej byli także inni parlamentarzyści: **Grzegorz Bulka**, **Grzegorz Figura**, **Antoni Kobielusz**, **Janusz Okrzesik**, **Zbigniew Pietrzykowski**, i **Kazimierz Wilk**.

Prowadzący uroczystość **Tadek Michalak** i **Jurek Marszałek** podziękowali „tym duchownym osobom co tak pięknie duchały do tych trompetek” i powitali wojewodę bielskiego **Marka Trombskiego**, przedstawiciela ministra transportu **Andrzeja Nowickiego**, starościnę Bystrzycy **Iwonę Konderlę**, panią sekretarz gminy Lubomia **Halinę Szymiczek**, wójta Brennej **Tadeusza Mendrka**,

USTROŃSKIE DOŻYŃKI '97 • USTROŃSKIE DOŻYŃKI '97

wójta Chybia Edwarda Dutkowiaka, burmistrza Wisły Karola Nogowczyka, przewodniczącego Rady Miejskiej Miasta Uzdrowiska Ustroń Franciszka Korcza, burmistrza Kazimierza Hanusa, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Dożynek zastępcę burmistrza Tadeusza Dudę, księży Antoniego Sapotę, Henryka Czembora i Alojzego Wencepla oraz gości, kuracjuszy, przedstawicieli prasy i telewizji.

Gościnnie wystąpił Zespół Regionalny „Brenna”. W zapowiedzi usłyszeliśmy, że artyści zza Równicy nawiązują do obrzędów i zwyczajów górali breńskich. Na przestrzeni 34. lat opracowali około 20 premier, uczestniczyli w wielu przeglądach i festiwalach. Pod kierownictwem Barbary Bauer zdobyli liczne nagrody, wyróżnienia, otrzymali odznaczenia. W Ustroniu przedstawili obrzęd dożynkowy. Wzięli w nim udział także kapłani. Ksiądz Henryk Czembor modlił się:

— W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Apostoł Pański napomina: cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku czyńcie w imieniu Pana Naszego Jezusa Chrystusa dziękując Bogu Ojcu przez niego, wszystko, a więc także to dzisiejsze święto dziękczynienia za plony tej ziemi. Sercami wypełnionymi wdzięcznością wobec Boga, pragniemy zebrane plony przyjąć i poświęcić Słowem Bożym i modlitwą.

*Chcesz być zdrowy jedz tylko chlebek domowy,
masło i mleko prosto od krowy.*

Ksiądz Antoni Sapota:

— Bądź pochwalony Boże wszechmogący Panie, który nie przestajesz udzielać płodności ziemi i pozwalasz ludziom wydobyć z niej coraz to nowe plony. Dziękujemy za nie Twojej Dobroci i Majestatu. Błagamy Cię, abyś te owoce ziemi, któreśmy z Twojej dobroci otrzymali raczył pobłogosławić i zachować. Pobłogosław też wszystkich, którzy cieszyli się Twoją opieką i korzystając z dóbr, którymi nas obdarzasz przeszli przez życie zyskując równocześnie dobra wieczne.

Wraz z publicznością księży złożyli „Ojcze nasz” i udzielili wszystkim błogosławieństwa.

Potem do mikrofonu podszedł Ludwik Pniok — gazda dożynek:

— Dożynki to piękne święto dla wszystkich, zwłaszcza dla rolników. Serdecznie dziękujemy wam żniwiarze za waszą ciężką pracę przy zbiorze tegorocznych plonów. Dziękujemy wam za ten piękny, bogaty wieniec, za dorodny bochen chleba. Najpiękniejsze podziękowanie.

Gdy na estradę weszły dzieci z „Równicy” powitano je bardzo serdecznie. Była to jednak tylko zapowiedź oklasków, którymi ich żegnano. Niewielu artystów nagradzanych jest tak gromkimi brawami i owacją na stojąco. Zespół ze Szkoły Podstawowej nr 1 przyzwyczajony jest już do sukcesów, ale życzliwość z jaką spotkał się ze strony ustrońskiej publiczności była niezwykła. Zdarzył się jeszcze jeden miły moment podczas występu zespołu. Renata



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

Ciszewska zwróciła uwagę na autorkę tekstów piosenek i deklamowanych wierszy — Wandę Mider. Dzieci wprowadziły poetkę na estradę, a widzowie odśpiewali jej „Sto lat”. Pani Wanda była bardzo wzruszona. Dzieci dziękowały pani Renacie, ścisnęły ją całowały.

— Jestem tak straszliwie zaskoczona, wzruszona, ale i przerażona odpowiedzialnością, że nie potrafię tego wyrazić.

— Wspaniale uhonorowaliście panią Wandę Mider. Czy to było zaplanowane?

— Tak, bo właściwie my pierwsi zaczęliśmy recytować jej wiersze. Jej teksty w wykonaniu dzieci z zespołu wygrały konkurs gwarowy i cały czas staraliśmy się tą jej piękną poezję przekazywać. Cieszę się, że pisze, że my możemy z tego korzystać, że ten dawny Ustroń ożywa chociaż we wspomnieniach.

Na tegoroczne dożynki zaproszono także Masztalskich. Najbardziej chyba popularni Ślązacy rozbawili widownię, która reagowała śmiechem na dowcipy o bardzo różnej tematyce — od polityki po erotykę włącznie.

Dożynki, to nie tylko korowód i występy w amfiteatrze. Święto plonów zawsze jest w Ustroniu urozmaicone i wzbogacone licznymi wystawami. Od paru lat dużym powodzeniem cieszy się wystawa ptactwa domowego i ozdobnego. W klatkach umieszczonych

*Czyś jest biedny czy bogaty
kupisz u nas chleb na raty.*

na boisku koło technikum było dużo najróżniejszych gatunków kur, gołębi, kaczek, papug, a także przepiórek, bażantów i pawi. Były też dwa czarne łabędzie. Podczas niedzielnej popołudniowej wystawy zwierząt były niemal wszędzie. Brały udział w korowodzie, odgrywały rolę eksponatów, można było pojeździć konno, a nawet sfotografować się z boa dusicielem, który chwilowo opuścił zaciszne terrarium w Muzeum na Brzegach. W korowodzie i na wystawie zwierząt swoje czworonogi przedstawili też hodowcy psów.

Oprócz wystaw dużym powodzeniem cieszyły się loterie. Jedną z nich zorganizowano na wystawie ptactwa. Można było wygrać kurę lub gołębia. Druga loteria odbywała się na zapleczu amfiteatru. Tutaj nagrody były mniej kłopotliwe: siekiery, grabki i wiele innych narzędzi potrzebnych w każdym domowym gospodarstwie. Dożynki to także stoiska handlowe i gastronomiczne.

Miłośnicy psów żyją dłużej

Dawniej nie prezentowały się tak kolorowo, ale proponowane towary były jakby bardziej dożynkowe. W Parku Kuracyjnym królowały zabawki, wiatraczki, dmuchane duszki, maczugi, amerykańskie młotki i napelnięte gazem balony, których lot na wysokościach śledziła później publiczność amfiteatru. Napić można się było przede wszystkim piwa. Ceny wywindowano maksymalnie. Kołaczy było dużo, ale jak zwykle zainteresowanie jeszcze większe. Kto się nie zaopatrzył w dożynkowe wypieki od razu, mógł tylko łkać ślinę.

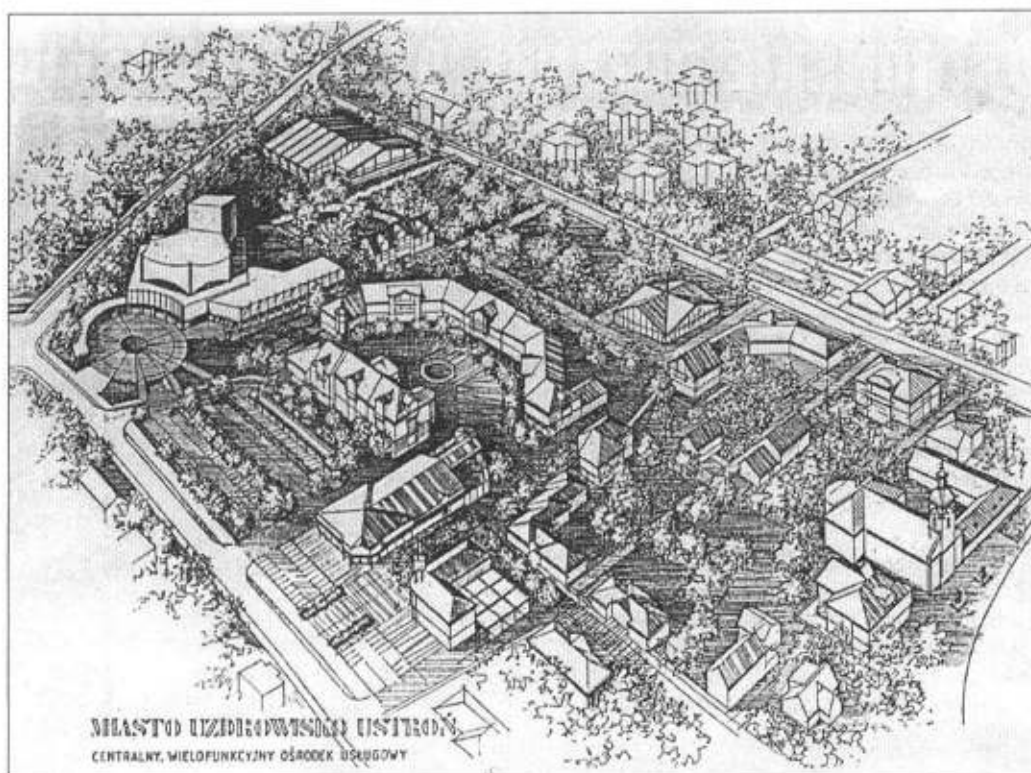
Monika Niemiec

NA ŁĄCE

Rozpoczęła się budowa na łące między ulicami A. Brody i M. Konopnickiej. Z tablicy informacyjnej możemy się dowiedzieć, że powstaje pawilon handlowo-usługowy „Sesam”, inwestorem jest Mawax-Pomar sp. z o.o.

Zabudowa łąki budziła sprzeciw. Wysuwano dość enigmatyczny argument, że jest to łąka górską. Stwarzało to dość dziwną sytuację, gdy to proponowano zabudowę zboczów górskich, aby ochronić płaski teren w centrum miasta. Zdaje się, że protestującym bardziej chodziło o powstrzymanie budowy w okolicy ich miejsca zamieszkania. Jednak połowicznie cel protestu został osiągnięty i obecnie zgodnie z zapisem w planie przestrzennym można zabudować tylko 20% łąki.

Nowy obiekt na łące zaprojektował Zbigniew Kolder. Poprosiliśmy go o wyjaśnienie, czy projekt powstającego sklepu jest zgodny z wcześniejszą koncepcją zabudowy i jaka rysuje się przyszłość przed łąką, o którą było już tyle sporów. Z. Kolder powiedział nam: — To nie jest nowy projekt, a realizacja większej całości, czyli całego projektu zagospodarowania łąki, zbudowania Centralnego Ośrodka Usługowego Ustronia. Pierwotne założenia były robione w sytuacji, gdy nie byli wiadomi konkretni inwestorzy. W związku z tym nie był sprecyzowany szczegółowy program użytkowy. Teraz następuje najtrudniejsza faza przejścia z pewnej koncepcji ogólnej na konkretne realizacje. Inwestorzy nie zawsze mają założenia pokrywające się z pierwotną koncepcją noszącą cechy opracowania teoretycznego.



Miasto niewątpliwie potrzebuje swego centrum. Rejon Rynku jest zabudowany obiektami zabytkowymi oraz obiektami publicznymi i stworzenie tu zespołu o charakterze handlowo-usługowo-rekreacyjnym byłoby bardzo trudne. Oczywiście Rynek w Ustroniu wymaga uporządkowania, ale powinien być przestrzenią, która daje wizerunek miasta. Dlatego od początku, już od lat 50., teren łąki był przewidywany jako usługowo-handlowe centrum Ustronia. Zmieniły się projekty, zmieniał się program, w tej chwili zaczyna być realizowana koncepcja odpowiadająca nowej sytuacji społeczno-gospodarczej. Nie ma już inwestycji odgórnie planowanych i należy uwzględnić indywidualny charakter inwestycji. Nie są to już tak duże kompleksy jak Jaszuwice czy Zwodzie. Tu wchodzi cały szereg inwestorów i do-

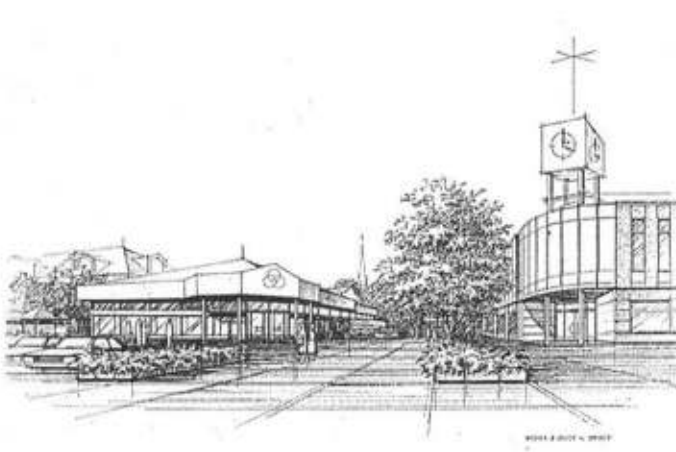
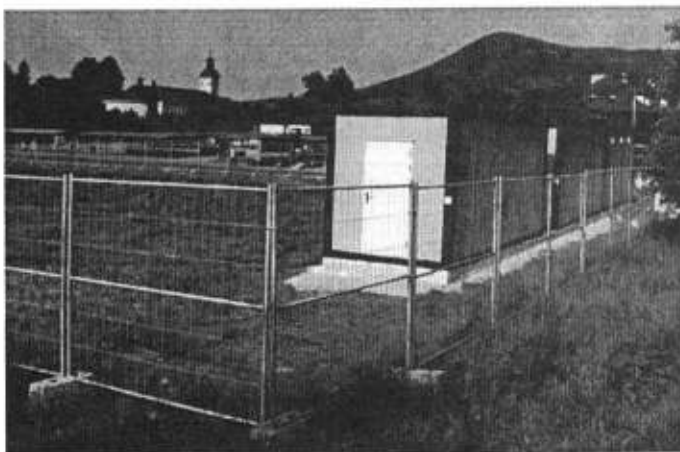
piero suma ich działań powinna doprowadzić do ukształtowania tego centrum.

Powstaje pytanie, czy znajdą się konkretni inwestorzy. Moim zdaniem - tak. Trzeba jednak będzie bardzo pilnować tego, by teren ten nie został zmajoryzowany przez tylko jedną funkcję, np. handlową. Można sobie wyobrazić wybudowanie tam obiektów handlowych i parkingów, ale to są inwestycje zapewniające życie tego miejsca praktycznie tylko w godzinach handlu. Później nie byłoby tam po co chodzić. Nie byłoby miejsca na wypicie kawy, zwiedzenie galerii, nie byłoby tego wszystkiego czego oczekują goście Ustronia.

Nowy obiekt powstaje obok targowiska, które powstało w pewnej określonej sytuacji. Był to czas gdy najbardziej atrakcyjną formą handlu była sprzedaż z rozłożonego łóżka

połowego, czy wręcz z folii położonej na ziemi. Ten czas już mija. Perspektywą handlu są sklepy z prawdziwego zdarzenia, gdzie klient znajdzie szeroki asortyment towarów. Targowisko na dłuższą metę nie ma perspektyw. Poza tym jest to miejsce, które powoduje w centrum niesamowite zakorkowanie. W dni targowe trudno jest się poruszać. Miastu potrzebne jest takie zorganizowanie przestrzeni śródmiejskiej, by w niej znalazły się obiekty potrzebne miastu, o centralnej funkcji. W koncepcji, którą swego czasu opracowałem, przewiduję w miejscu targowiska budynek służący wszystkim, np. pocztę, która obecnie jest dość oddalona. Mógłby to też być obiekt wielofunkcyjny związany z obsługą uzdrowiska. Życie pokaże co za lat kilka będzie tam najbardziej potrzebne.

(ws)



KOMISJE WYBORCZE

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 1

Szkoła Podstawowa nr 3
w Ustroniu-Polanie, ul. Polańska 25
BUBIK JANUSZ
GLUZA KAROL
HERNIK IRENA
KRYSZTOFIK KRYSTYNA
LEHRICH STANISŁAW
MATUSZEK EDWARD
PILCH DANUTA
SZCZYPKA LESZEK
WIĘCEK URSZULA

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 2

Szkoła Podstawowa nr 1
w Ustroniu, ul. Partyzantów 2
CIEGIEL ZBIGNIEW
DUŁAWA JADWIGA
RYGIEL MARIUSZ
GŁOWINKOWSKA AGATA
KAMIŃSKI TOMASZ
KUBICA JÓZEFA
NIEMCZYK KAROL
PIETRZYKOWSKA MARIA
WANTULOK KAROL

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 3

Szkoła Podstawowa nr 2
w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 31
BLAHUT WILHELM
BOGUSZEWSKA IWONA
FLAK STANISŁAW
GAJ ZOFIA
MAZUR JÓZEF
MICHAŁIK WŁADYSŁAW
MOJEŚCIK ANNA
PIOTROWICZ MIROSLAW
STOLARCZYK STANISŁAW

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 4

Przedszkole nr 4
Ustroń-Hermanice, ul. Wiśniowa 13
BLAHUT RENATA
CIEŚLAR JÓZEF
CHOLEWA MARIA
FIEDOR MAREK
KRYSTA TOMASZ
LIBERA ALEKSANDRA
LISOWICZ LEONA
SZUSTER JÓZEF
WIERZBANOWSKA HELENA

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 5

Dom Strażaka OSP
w Ustroniu-Lipowcu, ul. Lipowska 116
BORSKI MACIEJ
CHAZUKA JANINA
CZYŻ PIOTR
KRYSTA JOANNA
LANDOWSKI MAREK
PASTERNY JAN
PASTERNY WIKTOR
STEKLA JAN
TOMICZEK HELENA

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 6

Dom Strażaka OSP
w Ustroniu-Nierodzimiu, ul. Szeroka 5
CIEMAŁA KAROL
HOLEKSA RUDOLF
KALINOWSKI PIOTR
KOWALA IRENA
KOZIEL ZDZISŁAW
KUROWSKI JÓZEF
MAŁYJUREK JOLANTA
NOSZCZYK BRONISŁAWA
SIKORA ANDRZEJ

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 7

Zespół Szkół Ogólnokształcących
im. Kopernika-Filia
w Ustroniu ul. Rynek 4
DRZAZGA CZESŁAW
GŁOWINKOWSKI WŁODZIMIERZ
HŁAWICZKA WŁADYSŁAWA
MUZYKANT ELŻBIETA
NIEDOBA ILONA
SIKORA ELŻBIETA
SZABLIK MAŁGORZATA
SZTEFEK JAN
WALAWSKA KRYSTYNA

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 8

Przedszkole nr 7
w Ustroniu, ul. Gałczyńskiego 16
CHOLEWA TADEUSZ
DUŁAWA STANISŁAW
GROCHOWSKI RYSZARD
MROWIEC HELENA
PAWELEC IRENA
PROTTUNG TATIANA
SŁABY HENRYK
SZTWEIERNIA MARIA
WERPACHOWSKI LESŁAW

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 9

Szkoła Podstawowa nr 2
w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 31
CHLEBEK BEATA
CHWASTEK WŁADYSŁAW
GLUZA AGNIESZKA
KOZAK RYSZARD
KUBOK BENEDYKT
LIPUS ZUZANNA
MAJEWSKI ANDRZEJ
OGRODZKA MARIANNA
SIKORA-MOJEŚCIK HENRIETA

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 10

PP Uzdrowisko Ustroń
Ustroń, ul. Sanatoryjna 1
BRODA MONIKA
CHOŁUJ KAZIMIERZ
HYŁA LEON
JĘDRUSIK KRZYSZTOF
KUBISTA PIOTR
STECZKIEWICZ ZBIGNIEW
SOŁTYSEK HELENA
SZTEFEK TERESA
WISIELKA ROMAN

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 11

Śląski Szpital Reumatologiczny
w Ustroniu, ul. Szpitalna 11
ANTONCZYK BOGDAN
BLAHUT TERESA
KAJZAR DANUTA
MOLIN ALICJA
SUDA KRZYSZTOF
SMERCZAK ANNA
SZACHOWICZ HILDEGARDA
TWARDZIK JÓZEF
ULRYCH URSZULA

Zapraszamy
do nowo otwartego

**SKLEPU
OGÓLNO-
SPOŻYWCZEGO**

przy ul. A. Brody 33a
(os. Manhattan)

TOUR DE POLOGNE

Po raz drugi w odstępie kilkunastu tygodni w Ustroniu pojawi się barwny kolarski peleton. W maju była okazja do podziwiania uczestników Wyścigu Pokoju, a już w przyszłym tygodniu przez nasze miasto przejedzie blisko 150-osobowy peleton 54 Tour de Pologne.

Kolarze z 24 grup zawodowych i amatorskich wystartują 11 IX do V etapu z Wisły o godz. 13.30. Pojadą przez Malinkę, Salmopol do Bielska-Białej, gdzie zawrócą i pomkną na metę w Cieszyń. W Wiśle będą ponownie ok. godz. 16.20, a w Ustroniu można się ich spodziewać w 10 minut później. Finitz na cieszyńskim rynku



Fot. W. Suchta

przed ratuszem, nastąpi ok. 17.40, po pokonaniu 3 okrążeń extra wokół miasta. Pokaże to „na żywo” telewizja w programie II.

W peletonie pojadą m.in. Jaskuła, Spruch, Bierzin, Konyszew, Dżawanjan oraz Mickiewicz, który w maju z ustronńskiego rynku startował jako lider Wyścigu Pokoju. Tour de Pologne zakończy się 14 IX jazdą indywidualną na czas w Krakowie. Zwycięzca wyścigu zamieni rower na fiata bravo. (nik)

SZKOŁA ZDROWIA

1.09.1997

Zdrowe żywienie - Porady dietetyczne -
Dietetyk - Barbara Malejka

8.09.1997

Wpływ otyłości na układ krążenia ruchu
Pielęgniarka dyplomowana - Alicja Aleksander

23.09.1997

Schorzenia układu krążenia -
Lek. med. Zbigniew Eysymonttt

25.09.1997

Schorzenia układu ruchu -
Lek. med. Jerzy Klimczak

Wykłady odbywają się w ogrodzie zimowym
o godz. 14⁰⁰, wstęp wolny

Górnośląskie Centrum Rehabilitacyjne „Repty”
Wydział Zamiejscowy Ustroń ul. Zdrojowa 6

SZPITAL PROMUJĄCY ZDROWIE

Gazeta Ustrońska 9

Ogłoszenia drobne

ANGIELSKI - konwersacje, korepetycje, przygotowanie do matury i egzaminów. Tel. 542700.

Czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej urządzeniem Karcher. Ustroń, ul. Chałupnicza 39, tel. 54-38-39.

Sprzedam fiata 126, 1994, cena: 8500 zł. Tel. grzecznościowy 54-24-25.

Zatrudnię kierowców emerytów i rencistów. Tel. 54-13-33.

Zatrudnię osobę do pracy przy koniach. Ustroń ul. Źródłana 44, tel. 54-54-40.

Garaż do wynajęcia. Tel. 54-30-38.

Centrum Treningowe
Pamięci
i Koncentracji Uwagi

OGLASZA

**ZAPISY NA KURS
I STOPNIA W ROKU 97/98**

*absolwentów I stopnia
informuję o możliwości
kontynuacji treningu na
zajęciach drugiego stopnia*

Ilość miejsc ograniczona
trener mgr Ewa Nowińska
Ustroń, ul. Lipowa 1, tel. 54-28-81

FOTOLAND s.c.
43-450 Ustroń, ul. Brody 2
Tel.: (0-33) 54-44-09

SPRZEDAŻ HURTOWA

*filmy
aparaty fotograficzne
baterie ...*
Kodak

APTEKA
„Na Zawodziu”
ul. Sanatoryjna 7
Ustroń

tel. 54-46-58, 54-23-07
wew. 479,
pawilon Zakładu
Przyrodoleczniczego
zaprasza cały tydzień
nawet w NIEDZIELĘ
9.00 - 19.00

DYŻURY APTEK

Do 6 września
— apteka w Nierodzimiu
6-13 września
— apteka na os. Manhatan
Przejęcie dyżuru następuje
o godz. 8.00



Hurtownia RSP „JELENICA”

Ustroń-Hermanice

oferuje: ul. Skoczowska 76, tel./fax 543201

artykuły spożywcze — 1500 pozycji, oraz:
piwa, wina, szampany, napoje, papierosy

*Zapewniamy dogodny dojazd, szybką i miłą obsługę oraz
bardzo niskie ceny!!!*

Na życzenie klienta towar dowozimy własnym transportem do 20km w tej samej cenie.

Godziny otwarcia od poniedziałku do soboty 7.00 — 19.00

Klientów indywidualnych zapraszamy zaś do nowo otwartego sklepu
obok hurtowni z cenami półhurtowymi

Od poniedziałku do soboty w godz. 6.00 — 19.00

PRZYJEDŹ I PRZEKONAJ SIĘ!



Znowu do szkoły...

Fot. W. Suchta



Obleżony wyciąg.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B & K. Heczko
- wystawa i sprzedaż prac ustońskich twórców.

Wystawy czasowe:

- Wystawa rysunków A. Mleczki.
- Muzeum czynne we wtorki od 9.00-16.00, od środy do czwartku w godz. 9.00-14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00-16.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96,

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej - dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalickiej).

Oddział czynny we wtorki od 9.00-18.00, w środy i czwartki od 9.00-14.00, w piątki i soboty od godz. 9.00-13.00

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczko

ul. Błazczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9.00-16.00, w soboty 9.00-13.00

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych,

ul. 9 Listopada 2 Galeria czynna codziennie w godz. od 9.00 do 17.00, w soboty od 10.00 do 17.00, w niedziele od 12.00 do 18.00

Klub Młodzieżowy (Budynek Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 544522).

- **Klub Języka Angielskiego.** spotkania w środy o godz. 15.30.
- **Klub Sportowy.** Spotkania w poniedziałki o godz. 16.00

IMPREZY

5.IX.97 godz. 17.00 Koncert Zespołu „Jaszczur” oraz wieczór wspomnień poświęcony Oswaldowi Szczurkowi w 1 rocznicę Jego śmierci. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

SPORT

6.IX.97 godz. 16.00 Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej Kuźnia Ustroń - Wisła Strumiń

14.IX.97 godz. 6-9 6 Rajd rowerów Górskich MTB Dookoła Doliny Wisły (77 km)

z cyklu „Tylko dla Tytanów, Giganów, Herosów” o tytuł Człowieka z Tytanu '97

Ustroń, Czantoria Wielka, Stożek
Barania Góra, Salmopol, Równica
Ustroń.

14.IX.97 godz. 15.30 Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej: Kuźnia Ustroń - Niwa Nowa Wieś

Uwaga! Domy wczasowe, hotele itp. - afisze z miesięcznymi programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 542653

BIEGOWY WEEKEND

W piątek 22 sierpnia dopisała pogoda, nie więc dziwnego, że na bulwarach nadwiślańskich podczas VI Letniego Biegu Romantycznego Parami zebrało się sporo publiczności. O zmroku w blasku pochodni kilkanaście par wystartowało na liczącej 3 km trasę. Formuła zmagania jest prosta - romantyczne pary podczas biegu trzymają się za ręce. Kategorie wiekowe ustala się sumując wiek kobiety i mężczyzny. Najmłodsza para liczyła 32 lata - rodzeństwo **Anna i Sebastian Stolarczykowie**, najstarsza 140 lat - małżeństwo **Kazimierz i Maria Wojtkowiakowie**. Pomimo romantycznego nastroju dopingujący kibice zmuszali biegących do maksymalnego wysiłku. Zwyciężyła para z Jastrzębia Zdroju **Katarzyna Zielińska i Stefan Kalinowski**. K. Zielińska przed tygodniem okazała się najlepsza w Marszobiegu Dookoła Ustronia. Na co dzień jest zawodniczką klubu Diament Jastrzębie u trenera Stefana Kalinowskiego. W swej karierze biegaczki była już finalistką mistrzostw Polski na bieżni i w przełajach na 3 km. Nam na mecie powiedziała:

— Na razie trenuję i myślę o studiach na AWF. Sądzę, że dalej będę biegać, choć o poważniejszych sukcesach nie myślę. W Ustroniu byłam już na Biegu Górskim, jestem tu stałym bywalcem w biegach na milę, biegach romantycznych. Kilka razy udało mi się wygrać. Przyjeżdżam tu, bo imprezy są dobrze zorganizowane, mili ludzie, jest serdecznie i można poznać fajnych ludzi.

Wszystkie pary wbiegające na metę nagrodzono brawami. Jako drużdy zameldowali się **Justyna Holeksa i Bartosz Siwiec** z Ustronia, trzecie miejsce zajęli **Kasia Gojniczek i Marek Bylica** z Golezowa.



Fot. W. Suchta

Pary klasyfikowano również w kategoriach wiekowych. W kategorii do 70 lat zwyciężyli **Joanna i Maciej Pońcowie** z Cieszyńska, do 100 lat - **Andrzej Georg i Grażyna Jarecka**, do 130 lat - **Danuta Kondziolka i Jan Marek** oraz powyżej 140 lat państwo Wojtkowiakowie. Wśród startujących zarejestrowano 6 par małżeńskich, 3 pary rodzeństwa, reszta to pary koleżeńskie, narzeczeńskie i przypadkowe. Najlepszym nagrody i puchary wręczał bawiący właśnie w Ustroniu Tadeusz Dytko.

Następnego dnia w sobotę 23 sierpnia odbył się 6. Bieg sztafet. Na trasie na Bulwarach Nadwiślańskich na dystansie 12 km zmierzyły się sztafety z województwa bielskiego. Zwyciężyli młodzi biegacze z Bielska-Białej w składzie: **Jolanta Hetmańska, Tomasz Tekieli, Jarosław Gniewek i Grzegorz Tekieli** w czasie 40 min 29 sek, przed LZS Pogórze w składzie **Renata Bobek, Artur Szczotka, Tomasz Dybaczynski i Kornel Rakus** w czasie 40 min 47 sek i TRS „Siła” Ustroń w składzie: **Elżbieta Jochacy, Krzysztof Dorygi, Marek Bylica, Piotr Łupieżowiec** wszyscy z Cisownicy, w czasie 42 min 33 sek. Dalsze miejsca zajęły sztafety: 4. TKKF „Beskid” (43 min 43 sek), 5. LKS „Groniczek” Bielsko-Biała (44 min 22 sek), 6. II-ga drużyna LKS Pogórze (44 min 54 sek), 7. II-ga drużyna TRS „Siła” Ustroń w składzie: **Grażyna Jarecka, Andrzej Georg, Stanisław Stolarczyk i Andrzej Łacny** w czasie 54 min 06 sek. 8. Orły Beskidów w składzie: **Danuta Kondziolka, Jan Marek, Franciszek Pasterny i Edward Kurek** w czasie 59 min 38 sek.

Wszyscy wspaniale się bawili. Najmłodszymi zawodnikami w sztafetach byli 14 letni **Lukasz Pagiela** z LKS Pogórze i jego rówieśnica **Beata Haratyk** z TRS „Siła” Ustroń, najstarszymi zaś 64 letnia **Danuta Kondziolka** TRS „Siła” i 67 letni **Jan Marek** z Pogorza. Organizatorem biegu sztafet był Urząd Miejski w Ustroniu Wydział Oświaty, Kultury i Sportu oraz TRS „Siła” Ustroń. Zawodnicy otrzymali dyplomy, medale i puchary. (gs)



Fot. W. Suchta

ZNOWU PRZEGRALI

Kuźnia Ustroń - Śrubiarnia Żywiec 1:4 (0:1)

Tylko dzięki „korzystnemu” stosunkowi bramek - 4 strzelone i 12 straconych - piłkarze Kuźni nie zajmują ostatniego miejsca w tabeli ligi okręgowej. Gorszą są futbolistami z Andrychowa ze stosunkiem bramek 4:13. Oczywiście oba zespoły szczycą się zerowym dorobkiem punktowym.

W rozegranym 31 sierpnia meczu Kuźni ze Śrubiarnią nikt na widowni nie miał wątpliwości, która drużyna jest lepsza. Już w 27 minucie napastnik Śrubiarni **Piotr Trzop** gładko przechodził ustrońskich obrońców, mija bramkarza i umieszcza piłkę w siatce. Ten sam napastnik strzela jeszcze dwie bramki w 61. i 83. minucie. Pewni zwycięstwa piłkarze z Żywca ostatnie minuty spotkania potraktowali ulgowo i pozwoliło to w 84 minucie strzelić Szymonowi Pietrzykowi honorową bramkę dla Kuźni. Minutę później Kuźnia traci czwartą bramkę. Po meczu trener Śrubiarni **Stanisław Kondrat** powiedział nam:

— Nie spodziewałem się, że tak łatwo zwyciężymy i tak wysoko. Według mnie Kuźnia rok temu grała lepszą piłkę, była lepszym zespołem. W tym sezonie nie zdobyła jeszcze punktu i myślałem, że będzie to dla nich mecz o wszystko. Wiadomo, że najslabsza w Kuźni zawsze jest obrona i trzeba ich przycisnąć. Dziś nam to się udało. Sam mecz jak na ligę okręgową stał na dość dobrym poziomie. My walczymy o utrzymanie się w „okręgówce” i na razie nam to się udaje.

1. Stanisław	15	19-5
2. Strumień	13	7-1
3. Śrubiarnia	12	12-6
4. Piszczowice	10	7-2
5. Chybie	10	8-4
6. Zembrzyce	9	12-7
7. Komorowice	7	10-7
8. Koszarowa	7	5-7
9. Kęty	7	11-14
10. Nowa Wieś	6	8-10
11. Wadowice	6	5-10
12. Miłówka	6	5-10
13. Sucha B.	4	5-9
14. Wieprz	3	4-9
15. Kuźnia	0	4-12
16. Andrychów	0	4-13



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

TRUDNA TRASA

W minioną sobotę 23 sierpnia odbyły się tradycyjne, już szóste zawody rowerów górskich w Ustroniu. Po raz pierwszy na nowej trasie w Ustroniu Zawodziu, wytyczonej przez zawodników sekcji rowerów górskich TRS „Siła” w Ustroniu. Trasa trudna obfitująca w strome podjazdy i bardzo trudne zjazdy, wymagające od kolarzy najwyższych umiejętności. Kto nie czuł się na siłach, musiał prowadzić rower w kilku miejscach.

Zwycięzcą dystansu na ok. 20 km wśród seniorów został 19-letni kolarz Andrzej Doktor ze Sportiv Gliwice, który trasę pokonał w czasie 1 godz. 01 min 00 sek.

Jedyną kobietą, która ukończyła wyścig na dystansie 6 km była Sylwia Kluz z TRS „Siła” Ustroń, w czasie 30 min 50 sek.

Wśród juniorów triumfował Adam Ozaist z TRS „Siła” Ustroń w czasie 1 godz. 02 min 35 sek.

Wśród juniorów młodszych zwycięzcami zostali zawodnicy TRS „Siła” Ustroń: 1. Wojciech Spilok 42 min 35 sek (dystans ok. 13 km) 2. Łukasz Łuzak 49 min i 3. Paweł Łagosz w tym samym czasie 49 min.

Wśród młodzików zwyciężył Robert Jurczak TRS „Siła” Ustroń w czasie 25 min 20 sek (dystans ok. 6,5 km).

W kategorii masters: zwyciężył Zbigniew Domański z Rudy Śląskiej w czasie 55 min 35 sek (dystans ok. 13 km). Wśród weteranów zwycięzcami zostali: 1. Andrzej Kandziora z Rudy Śląskiej 52 min 10 sek, przed 2. Adolfem Gancarzem TRS „Siła” w Ustroniu 1 godz. 20 min 00 sek.

Zwycięzca w kat. seniorów otrzymał rollery ufundowane przez sklep sportowy w Ustroniu p. Ottona Marosza. Zawody były zaliczane do „Grand Prix Beskidów 97” w kolarstwie górskim. (ay)

Taki se bajani

Latosi dożynki się udały. Cały czas była piękna pogoda, nie tak jak łódzkiego roku, że zaczęło padać, kiedy ludzie najlepi się bawili.

Ale możecie se przedstawić, wiele było skrzywionych gymb, jak stary kyrpiec, co sanie po nim przejechały, a wiele było wrzasku. No bo pomyślijcie se. Łojcowie dzieciom kupowali taki piykne balony a Myszkę Miki na sznórkach, a to wszystko furgalo pod niebym ku Czantoryji. Ani takiego wiatru nie było, a ty balony, kolorowe, piykne (może to aji lepi wyglądało niż ty kolorowe rakiety) leciały ku Czantoryji.

Nie downo co była wielko woda, ludzie fōrt usuwajom szkody, co woda narobiła, a już słyszym, że brakuje wody we studniach. Jak sie idzie kole rzyki, to też widać jako je mało woda, że ani kaczka by sie nie potoplała.

Zawsze je czegosi za mało, abo za moc. Tak samo jak z urodzajym. To je za mało owocu, to go je tela, że gnije na strómach, to je za mało obilo, że trzeja go kańsi po świcie skludzać, to je go za moc, że nie idzie sprzedać. A może to my nie umiymy gospodarić tym, co nóm sie urodzi, co nóm urośnie?

Janiczku z Lipowca! Tak se myślým, żeś wcale ni ma borok, jyny lni. Jak cie tak ciągnie do jaki kiecki, tóż sóm sie rusz z chałpy, a nie czakej, skoro kiero przydzie ku Tobie. Chyba, że Ci zoleży na tych kreplikach, abo inkszych dobrociach. Wolisz dostować, niż samemu dać. Do chałpy przydzie Ci byle jako pokraka i narzykosz. Wyndź z chałpy, to se dokludzisz takóm, jako Ci sie bydzie widziało. Tóż pozdrowióm Cie piyknie i życzym Ci, byś trefił na takóm, kierej bydziesz rod.

Pojeżdżilach, pochodzilach kapke po Ustroniu, łód Lipowca, aż po Dobke. Tak sie dziwóm, je tela piykných chałp ponastawianých, aż loczy sie śmiejom. Domy zadbane, zasobne (inxsze też sóm) i tu dowiadujom sie, że je cosi chałp nastawianých bez ważnych papiórów. Tóż jako to je? Jedyn musi sie nachodzić po urzyndach, czasym aji pore roków i ni może dostać pozwolynio na stawiani chałpy, a inkszy sie nie pyto jyny buduje. Aji słyszym w telewizyji, taki ważny człowiek p. Kołodko też postawił chałpe bez pozwolynio. Ale taki ważny człowiek, a dóm musi rozebrać. Czemu inksi nie muszóm rozbić budowy, chocioż ni majóm ważnych papiórów. Tako je sprawa z tymi zabytkami. Sypie sie tako rudera, meliny sie tam rozmaite robi, ale rozebrać nie idzie, bo zabytek. Wyrychtować też bardzo nie idzie, bo to musi być taki, jako kiesi było.

Wszystko to je dziwne i strasznie ciężki do pojęcio. A może to jyny jo, staro baba nie umiym tego pojąć?

Ale chałpy sóm piykne.

Hanka łód Śliwków

POZIOMO: 1) pełne 24 godziny, 4) dzielnica Ustronia, 6) kierował arką, 8) gatunek, 9) pierwiastek z grupy węglowców, 10) gra zręcznościowa, 11) bajkowy skarbiec, 12) pierwiastek promieniotwórczy, 13) bajął pod Tatrami, 14) danie mięsne, 15) zapomniane imię męskie, 16) wyzwanie dla sapersa, 17) chęć przystąpienia, 18) duża papuga, 19) solenizantka z lipca, 20) pojedynek sportowy (wspak).

PIONOWO: 1) choroba płuc, 2) opaska na banknotach, 3) warowna siedziba, 4) mnóstwo gwiazd, 5) imię męskie, 6) wyjątkowy nerwus, 7) przeciwieństwo egalitaryzmu, 11) w herbie stolicy, 13) punkt handlowy, 14) amerykańskie województwo.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym roku. Termin nadsyłania hasła mija 20 września.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 32

RÓWNICA

Nagrodę 20 zł otrzymuje MARTYNA PAŁOWSKA z Ustronia, ul. Kasztanowa 6. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-459 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw wydawania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotokład: PHU „JAKAR”, Ustroń ul. Grzybskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olśzaka 5, tel. 510-543, fax 511-643. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 28.08.97 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 4.09.97 r.